

UZASADNIENIE

Z. J., pozwem z dnia 15 maja 2017 r. skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniósł o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach pracy i płacy w pozwanej spółce. Nadto domagał się zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, iż w dniu 26 kwietnia 2017 r. prezes zarządu pozwanej R. D. rozwiązał z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia, na podstawie art. 52 § 1 kodeksu pracy, jako przyczynę wskazując ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych jakimi są dbałość o dobro i mienie zakładu pracy oraz obowiązek sumiennego i starannego wykonywania pracy polegające na niewłaściwym, niewystarczającym nadzorze nad dostępem do rachunków bankowych spółki w (...) S.A. poprzez umożliwienie z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa dostępu do tych rachunków pracownikom zleceniobiorcy (...) Kancelarii (...), co mogło narazić pracodawcę na szkodę majątkową znacznych rozmiarów. Podkreślił, iż przyczyna wskazana w rozwiązaniu umowy jest nierzeczywista i pozorna, stanowiąca wyłącznie pretekst do jego dyscyplinarnego zwolnienia. Powód w uzasadnieniu pozwu szeroko odniósł się do wprowadzenia zarządu komisarycznego w (...) Przedsiębiorstwie Państwowym, zmian organizacyjnych i personalnych na stanowiskach prezesów zarządu spółek (...) sp. z o. o. oraz (...) sp. z o. o. Zaznaczył, iż w dniu 21 marca 2017 r. nastąpiła próba odwołania go z funkcji prezesa zarządu pozwanej poprzez przedłożenie mu do podpisu protokołu Rady Nadzorczej odwołującego go z pełnionej funkcji i powołującego w jego miejsce J. K. (1), który po trzech godzinach przestał być prezesem zarządu. Dodał, iż w dniu 27 marca 2017 r. uzyskał oficjalne potwierdzenie o pozostawieniu go na stanowisku Prezesa Zarządu. Wskazał, że po raz kolejny próbowano go odwołać z pełnionej funkcji w dniu 5 kwietnia 2017 r., a w jego miejsce miał zostać powołany S. B., który ostatecznie odmówił objęcia funkcji prezesa zarządu pozwanej. W konsekwencji nowym prezesem zarządu pozwanej został R. D., wcześniej powołany na stanowisko prezesa zarządu (...) sp. z o. o. w G.. Argumentował, że zwolnienie dyscyplinarne jest nieuzasadnionym pozbyciem się niepełnosprawnego pracownika ze świeżo zdiagnozowanymi problemami zdrowotnymi w okresie ochrony przedemerytalnej. Podkreślił, że współpraca z firmą (...) trwała od kilkunastu lat, a wszystkie audyty wykonane przez zewnętrzną firmę audytorską nie wykazały żadnych nieprawidłowości w zakresie obsługi księgowej spółki. Dodał, że Rada Nadzorcza funkcjonująca w pozwanej spółce nigdy nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń w stosunku do zarządzania spółką przez powoda. Podsumowując wskazał, iż prezes zarządu pozwanej już po wręczeniu „dyscyplinarki” powodowi w rozmowach z dyrektorem finansowym (...) oraz dyrektorem ds. eksploatacji floty (...) stwierdził, iż pozbył się powoda na polecenie komisarza zarządzającego (...).

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazała, że wbrew twierdzeniom powoda podstawą rozwiązania z nim umowy o pracę było powzięcie informacji o nieprawidłowościach, nie zaś inne okoliczności, na które wskazuje powód. Podkreśliła, że sytuacja opisana w rozwiązaniu umowy o pracę świadczy o wysoce nagannym charakterze działania (i zaniechania) powoda w zakresie nadzoru nad dostępem do środków pieniężnych na rachunkach bankowych pozwanej spółki. Zaznaczyła, że do powoda jako ówczesnego prezesa zarządu pozwanej należała dbałość o dobro pracodawcy w zakresie dokonywania transakcji bankowych. Argumentowała, że okoliczności łagodzącej ocenę działań powoda nie stanowi podnoszony fakt, iż w dacie podejmowania przez niego obowiązków prezesa zarządu pozwanej spółki w 2009 r. zasady autoryzacji transakcji i współpracy z (...) były ustalone, bowiem to za kadencji powoda doszło do faktycznej zmiany osoby trzeciej dysponującej urządzeniem autoryzującym oraz wydania kolejnych urządzeń autoryzujących. Wskazała, iż transakcje dokonywane przy użyciu loginu i hasła oraz tokenu J. K. (2), jakie miały miejsce po ustaniu jej stosunku zatrudnienia w (...) dokonywane były przez osoby nieuprawnione, które nie były ujawnione w systemie banku. Podsumowując zaznaczyła, że zaniechania powoda, choć w efekcie finalnym nie doprowadziły do

wyrządzenia szkody majątkowej, to z całą pewnością stanowiły narażenie pracodawcy na znaczną szkodę majątkową, co uzasadniało rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 k.p.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Przedsiębiorstwo Państwowe w S. jest właścicielem (...) spółka akcyjnej w S..

(...) spółka akcyjna w S. jest właścicielem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G..

Niesporne, a nadto dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141

Z. J. był prezesem zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w okresie od dnia 1 października 2001 r. do dnia 31 grudnia 2006 r., a następnie miał przerwę w zatrudnieniu w tej spółce, pełniąc funkcję prezesa zarządu spółki U. L., której udziałowcem była (...) Przedsiębiorstwo Państwowe w S..

Niesporne, a nadto dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zaświadczenie o zatrudnieniu i wynagrodzeniu – cz. C akt osobowych

Z. J. został ponownie zatrudniony w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. od dnia 1 stycznia 2010 r., na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku prezesa zarządu.

W umowie o pracę wskazano, iż odwołanie pracownika ze stanowiska prezesa zarządu albo niepowołanie pracownika w skład zarządu następnej kadencji na stanowisko prezesa zarządu będzie stanowić podstawę do rozwiązania niniejszej umowy z zachowaniem sześciomiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Niesporne, a nadto dowód: umowa o pracę z dnia 1 stycznia 2010 r. – cz. B akt osobowych

Świadcząc pracę jako prezes zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. Z. J. jednocześnie wykonywał także czynności maklera frachtowego. W spółce tej istniała bowiem zasada, że prezesi zarządu, w ramach pełnionej funkcji, wykonują także niektóre czynności maklerskie (poza Z. J. czynności takie wykonywali także prezesi P. C. i R. D.).

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, przesłuchanie członka zarządu pozwanej R. D. – k. 198-200 w zw. z k. 160-163, zeznania świadka K. M. – k. 192 – 193, zeznania świadka T. P. – k. 193 – 196

W dniu 28 czerwca 2004 r. pomiędzy (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. a B. S., prowadzącą Kancelarię (...) doszło do zawarcia umowy zlecenia, przedmiotem której było wykonywanie przez Kancelarię (...) usług polegających na (...) spółki z o.o. w S..

Zgodnie z § 4 pkt 2 umowy B. S. przyjęła na siebie odpowiedzialność za prowadzenie księgowości spółki w czasie trwania umowy, zgodnie z ustawą o rachunkowości i innymi przepisami prawa.

Umowa została rozwiązana z dniem 31 lipca 2017 r.

Niesporne, a nadto dowód: zeznania świadka B. S. – k. 167 – 171, umowa zlecenia – k. 101 – 104

W 2008 r., kiedy prezesem zarządu (...) spółki z o.o. w S. był P. C. wprowadzono w Spółce elektroniczny sposób dokonywania płatności, a przelewy w systemie elektronicznym przygotowywała Kancelaria (...) jako element prowadzonej obsługi księgowej. Nie zawierano wówczas dodatkowej umowy na piśmie, tylko czyniono to w ramach pierwotnie zawartej umowy o obsługę księgową spółki.

Niesporne, a nadto dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka B. S. – k. 167 – 171

W (...) spółce z o.o. w S. autoryzacja wykonanego przelewu była jednoosobowa, czyli formalnie wystarczyła decyzja jednej osoby dysponującej urządzeniem autoryzacyjnym, aby dokonać przelewu.

Dowód: zeznania świadka K. Z.- k. 165 – 167

W praktyce procedura wykonywania elektronicznych płatności w (...) spółce z o. o. w S. była taka, że pracownik Kancelarii (...) na podstawie otrzymanych od Spółki dokumentów źródłowych wprowadzał przelewy do systemu informatycznego, następnie w formie wiadomości e – mail informował prezesa zarządu spółki o dokonanej operacji (wprowadzeniu przelewu do systemu), a ten po zalogowaniu się do systemu komputerowego i weryfikacji, autoryzował i wykonywał finalnie przelew.

W sytuacji gdy prezes zarządu był nieobecny w pracy (najczęściej z powodu urlopu), a zachodziła konieczność dokonania płatności (najczęściej wynagrodzeń bądź należności publicznoprawnych), na jego każdorazowe telefoniczne upoważnienie, przelew wykonywany był przez zatrudnioną w Kancelarii (...) księgową, bez dokonania końcowej autoryzacji w systemie przez prezesa zarządu.

W dyspozycji Spółki pozostawały dwa urządzenia autoryzacyjne wydane przez (...) S.A. Urządzenia te miały formę pendrive'a komunikującego się z komputerem za pomocą (...).

Z dwóch aktywnych urządzeń autoryzacyjnych jedno pozostawało w dyspozycji prezesa zarządu spółki, drugie zaś w dyspozycji Kancelarii (...).

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka B. S. – k. 167 – 171, zeznania świadka J. K. (2) – k. 172, pismo z dnia 21 kwietnia 2017 r. – k. 24

Pracownicy Kancelarii (...) nie posiadali urządzenia do autoryzacji przelewów do swobodnego użytku. Urządzenie to było przechowywane w sejfie przez prowadzącą Kancelarię (...). W momencie gdy księgowa przygotowywała przelew, B. S. udostępniała jej urządzenie do autoryzacji przelewów. Po skończonej operacji urządzenie chowane było ponownie do sejfu.

Urządzenie do autoryzacji przelewów było imiennie wystawione przez (...) S.A. na pracownika Kancelarii (...), która posiadała też login i hasło do systemu.

B. S. raz w miesiącu kontrolowała stan konta bankowego oraz ksiąg rachunkowych spółki.

Dowód: zeznania świadka B. S. – k. 167 – 171, zeznania świadka J. K. (2) – k. 172, formularz uprawnień użytkownika – k. 86-88

J. K. (2) świadczyła pracę w Kancelarii (...) do dnia 31 lipca 2016 r. Następnie jej obowiązki w stosunku do (...) spółki z o.o. w S. przejęła A. S. (bratanica B. S.).

A. S. od sierpnia 2016 r. do marca 2017 r. przygotowywała i akceptowała przelewy za pomocą przypisanego do J. K. (2) urządzenia do ich autoryzacji, która przekazała A. S. login i hasło do systemu. Wiedzę o tym posiadał także ówczesny prezes zarządu Spółki – Z. J..

Po przekazaniu A. S. urządzenia autoryzacyjnego (tzw. tokena) przez J. K. (2) procedura wykonywania elektronicznych płatności i przechowywania urządzenia wyglądała podobnie jak poprzednio.

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka B. S. – k. 167 – 171, zeznania świadka J. K. (2) – k. 172, zeznania świadka K. Z. – k. 165 – 167, zestawienie przelewów, m.in. za okres od sierpnia 2016 r. do marca 2017 r. – k. 97-100

Bank, który prowadził rachunek rozliczeniowy dla (...) spółki z o.o. w S. nie ponosił odpowiedzialności za transakcje dokonane przy użyciu urządzenia do autoryzowania przelewów niezależnie od tego czy transakcji dokonała osoba, do której urządzenie autoryzacyjne było przypisane czy nie.

Odpowiedzialność za transakcje dokonane za pomocą urządzenia do autoryzowania przelewów ponosi (...) spółka z o.o. w S..

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka K. Z. – k. 165 – 167, Regulamin korzystania z systemu bankowości internetowej (...) on-line dla klientów instytucjonalnych wraz ze zmianami – k. 72- 85

Jeżeli urządzenie do autoryzacji przelewów było wydane dla pracownika biura rachunkowego, który przestał być jego pracownikiem, to o dezaktywowanie tego urządzenia powinien wystąpić prezes zarządu (...) spółki z o.o. w S., a nie Kancelaria (...).

Z. J. nie wystąpił o dezaktywację urządzenia do autoryzacji przelewów wydanego na J. K. (2) i o przypisanie nowego urządzenia do A. S., choć przypominał o takim obowiązku B. S.. Z uwagi na nadmiar pracy u pracowników Kancelarii (...), wizyta w banku z osobą, która miała być autoryzowana (A. S.) była stale przeciągana, a A. S. korzystała z urządzenia przypisanego do J. K. (2).

Niesporne, a nadto dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka B. S. – k. 167 – 171, zeznania świadka K. Z. – k. 165 – 167

Z faktu prowadzenia przez Kancelarię (...) spółki z o.o. w S., w tym wykonywania elektronicznych płatności nie wyniknęła nigdy żadna szkoda dla spółki.

Niesporne, a nadto dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, przesłuchanie członka zarządu pozwanej R. D. – k. 198-200 w zw. z k. 160-163, zeznania świadka B. S. – k. 167 – 171

Na koncie (...) spółki z o.o. w S., obsługiwanym przez Kancelarię (...) znajdowały się niekiedy znaczne sumy pieniędzy.

Niesporne, a nadto dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, przesłuchanie członka zarządu pozwanej R. D. – k. 198-200 w zw. z k. 160-163, zeznania świadka B. S. – k. 167 – 171

W związku ze złą sytuacją finansową w całej grupie (...) wprowadzono plan naprawczy, który zakładał pozyskanie środków finansowych przez spółki matki od spółek zależnych. Pod koniec 2016 r. spółki te miały przekazać środki finansowe w formie zaliczki na dywidendę.

(...) spółka z o.o. w S. przekazała na rzecz (...) S.A w S. tytułem zaliczki na dywidendę z zysku za rok obrotowy zakończony 31 grudnia 2016 r. kwotę około 10 mln złotych.

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka S. B. – k. 164 – 165

Następnie, zgodnie z decyzją organu założycielskiego w (...) Przedsiębiorstwie Państwowym w S., w związku z trudną sytuacją finansową, wprowadzono od dnia 19 lutego 2017 r. zarząd komisaryczny.

Niesporne, a nadto fakt notoryjny

W ramach programów oszczędnościowych planowano połączyć (...) spółkę z o.o. w S. z (...) spółką z o.o. w G.. Ponadto, wezwano spółki zależne do wypłaty dodatkowych dywidend z zysku za 2017 r. W dniu 15 marca 2017 r. Z. J. jako prezes zarządu (...) spółki z o.o. w S. został wezwany przez ówczesnego prezesa (...) S.A. S. B. celem wyjaśnienia dlaczego Spółka deklaruje możliwość wypłaty około 4,5 mln złotych dywidendy zamiast 6 mln złotych, którymi dysponuje na koncie. W spotkaniu uczestniczyła też wiceprezes zarządu (...) S.A. A. W. i księgowa J. W.. Z. J. wyjaśnił, że środki, które są na koncie Spółki stanowią dywidendy uzyskane od podmiotu zależnego i stanowią przychód na 2017 r., a zgodnie z kodeksem spółek handlowych nie można wypłacić z bieżącego zysku całości dywidendy, tylko maksymalnie 50 %. W czasie tego spotkania prowadzono także rozmowy na temat planów Z. J., którego kadencja jako prezesa zarządu upływała z dniem 30 czerwca 2017 r. Z. J. oznajmił, iż nie zamierza ubiegać się o kolejną kadencję z uwagi na jego wiek, a ponadto z uwagi na zmianę przepisów, stanowiących o zatrudnianiu członków zarządu w państwowych osobach prawnych na podstawie kontraktów, a nie umów o pracę. Będąc w okresie ochronnym, Z. J. bezpieczniej czuł się, będąc zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. Na spotkaniu zaproponował on, aby nowym prezesem został prezes zarządu (...) w G. M. D., a do czasu fizycznego zakończenia pracy, Z. J. mógłby być prokurentem pracując jako zwykły makler. Spotkanie zakończyło się jednak bez żadnych ustaleń.

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, częściowo zeznania świadka S. B. – k. 164 – 165

Po kilku dniach, w dniu 21 marca 2017 r. Z. J. został odwołany z funkcji prezesa zarządu (...) spółki z o.o. w S. na podstawie uchwały nr 1 z dnia 21 marca 2017 r. Rady Nadzorczej (...) spółki z o.o. w S.. Na jego miejsce został powołany J. K. (1), który zadzwonił do Z. J. i oznajmił mu, że nie wyraża na to zgody. W dniu 22 marca 2017 r. do Z. J. zadzwonił S. B. i poinformował go, że jednak będzie prezesem (...) spółki z o.o. w S., zaś w dniu 28 marca 2017 r. przewodniczący Rady Nadzorczej (...) spółki z o.o. w S. T. P. podarł przy Z. J. wcześniejszą uchwałę o jego odwołaniu.

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka T. P. – k. 193 – 196, protokół z posiedzenia Rady Nadzorczej – k. 21

Następnie, około 5-6 kwietnia 2017 r. T. P. poinformował Z. J., że ponownie został on odwołany z funkcji prezesa zarządu (...) spółki z o.o. w S., a w jego miejsce został powołany S. B..

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka T. P. – k. 193 – 196

S. B., pełniący w okresie od 1 lutego 2001 r. do 6 kwietnia 2017 r. funkcję prezesa zarządu (...) S.A. w S. otrzymał informację od wiceprezesa zarządu (...) S.A. w S. A. W. o tym, że miałby zostać powołany na stanowisko prezesa zarządu (...) spółki z o.o. w S., ale pod warunkiem „pozbycia się” Z. J. z tej spółki.

S. B. poinformował wówczas A. W. o tym, że nie przyjmuje takiej propozycji.

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka S. B. – k. 164 - 165

Wówczas, w dniu 7 kwietnia 2017 r. nowym prezesem zarządu (...) spółki z o.o. w S. został R. D..

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, protokół z posiedzenia Rady Nadzorczej – k. 47, wiadomość e – mail z dnia 3 kwietnia 2017 r. – k. 22

W tym czasie Z. J. przebywał na urlopie wypoczynkowym, z którego powrócił w dniu 18 kwietnia 2017 r., deklarując wobec nowego prezesa zarządu R. D. chęć dalszej pracy dla Spółki i poprosił o zmianę rodzaju stanowiska pracy wobec odwołania go z funkcji prezesa zarządu. Informował go także o trudnej sytuacji rodzinnej, posiadanym umiarkowanym stopniu niepełnosprawności oraz że w trakcie urlopu otrzymał wyniki badań histopatologicznych, z których wynikało, że cierpi na nowotwór złośliwy skóry i że będzie to wymagało przejściowej nieobecności w pracy. R. D. przekazywał

mu informację, że decyzja o tym jakie stanowisko zajmie po odwołaniu Z. J. nie została jeszcze podjęta i że wymaga konsultacji z zarządcą komisarycznym. W tym okresie trwało też przekazywanie spraw nowemu prezesowi zarządu.

W dniu 23 kwietnia 2017 r. Z. J. złożył wniosek o udzielenie mu urlopu wypoczynkowego chcąc zadbać o swój stan zdrowia, lecz wobec braku odpowiedzi na ten wniosek, w dniu 26 kwietnia 2017 r. udał się do lekarza, od którego otrzymał zwolnienie lekarskie. Następnie przekazał samochód służbowy R. D., a ten wręczył mu oświadczenie z dnia 26 kwietnia 2017r. o rozwiązaniu umowy o pracę.

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z symbolem 05-R z dnia 12 marca 2015 r. – cz. B akt osobowych

Oświadczeniem z dnia 26 kwietnia 2017 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. rozwiązała ze Z. J. umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 kodeksu pracy.

Jako przyczynę rozwiązania umowy o pracę wskazano ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych jakimi są obowiązek dbałości o dobro i mienie zakładu pracy oraz obowiązek sumiennego i starannego wykonywania pracy, polegające na niewłaściwym, niewystarczającym nadzorze nad dostępem do rachunków bankowych (...) sp. z o. o. w S. w (...) S.A. poprzez umożliwienie z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa dostępu do tych rachunków pracownikom zleceniobiorcy firmy (...), mimo braku stosownych zapisów w umowie łączącej spółkę z tym podmiotem, a następnie umożliwienie i tolerowanie wykorzystywania urządzenia autoryzującego, loginu i hasła w transakcjach w systemie bankowym przez osobę do tego nieuprawnioną, w miejsce osoby zgłoszonej do banku jako uprawnionej operacji na rachunku bankowym spółki, co poprzez pełny i nieograniczony dostęp tych osób do środków finansowych spółki znajdujących się na rachunku bankowym mogło narazić pracodawcę na szkodę majątkową znacznych rozmiarów.

Dowód: oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę – k. 19 (także w aktach osobowych)

W dniu wręczenia oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Z. J., urodzony w dniu (...), był w okresie ochrony przedemerytalnej.

Niesporne, a nadto dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, przesłuchanie członka zarządu pozwanej R. D. – k. 198-200 w zw. z k. 160-163

Po rozwiązaniu stosunku pracy Z. J. nie zatrudniono żadnego nowego pracownika na stanowisku maklera frachtowego. Dwaj kandydaci na maklerów frachtowych zostało zatrudnionych dopiero na początku 2018 r. w związku z nieobecnością w pracy z powodu długotrwałego zwolnienia lekarskiego innego pracownika i w związku z planowanym przejściem na emeryturę innego pracownika.

Dowód: przesłuchanie członka zarządu pozwanej R. D. – k. 198-200 w zw. z k. 160-163, zeznania świadka M. T. – k. 189 – 192, zeznania świadka T. P. – k. 193 – 196

Do pracy Z. J. w (...) spółce z o.o. w S. nie było dotychczas żadnych zastrzeżeń. Z. J. jest jednym z niewielu specjalistów w zakresie maklerstwa frachtowego w Polsce. Był dobrym managerem z dużym doświadczeniem. Szkolił nowozatrudnionych pracowników w zakresie maklerstwa frachtowego mimo, iż nie należało to do jego obowiązków. Był on fundamentem merytorycznym spółki. Pracował w niej przez kilkanaście lat.

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka S. B. – k. 164 – 165, zeznania świadka M. T. – k. 189 – 192

W dniu 25 kwietnia 2017 r. na spotkaniu z pracownikami (...) spółki z o.o. w S. prezes zarządu R. D. bardzo pozytywnie wyrażał się na temat kompetencji i kwalifikacji zawodowych Z. J..

Dowód: przesłuchanie Z. J. w charakterze strony – k. 197 – 198 w zw. z k. 137 – 141, zeznania świadka M. T. – k. 189 – 192

Po zmianie na stanowisku prezesa zarządu (...) spółki z o.o. w S. na R. D. nie zmieniła się procedura przygotowania i akceptowania przelewów bankowych. Nie zmieniła się także jednoosobowa autoryzacja przelewów. Unieważniono autoryzację w banku dla J. K. (2), a uzyskano ją dla A. S..

Dowód: zeznania świadka B. S. – k. 167 – 171, zeznania świadka K. Z. – k. 165 – 167

Miesięczne wynagrodzenie Z. J. liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowe wynosiło ostatnio 17.858,86 zł.

Niesporne, a nadto dowód wyliczenie – k. 45

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo znajdujące podstawę prawną w treści art. 56 § 1 kodeksu pracy okazało się uzasadnione.

Zgodnie z tym przepisem - pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. O przywróceniu do pracy lub odszkodowaniu orzeka sąd pracy.

Przesłanki rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia zostały uregulowane w art. 52 k.p. Zgodnie z przepisem art. 52 § 1 pkt 1 k.p. pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Stosownie do § 2 tego artykułu rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy.

Na wstępie rozważań należy zaakcentować, iż bezspornym w sprawie było to, iż powód w dniu otrzymania oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. był objęty ochroną przedemerytalną. Zgodnie bowiem z art. 39 k.p. pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku.

Zgodnie z art. 24 ust. 1b pkt 20 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (w brzmieniu obowiązującym w chwili dokonania rozwiązania umowy o pracę) wiek emerytalny dla mężczyzn urodzonych po dniu 30 września 1953 r. wynosi co najmniej 67 lat.

Z. J., urodzony w dniu (...), w chwili dokonania rozwiązania umowy o pracę miał ukończone 63 lata i 4 miesiące, a zatem od 4 miesięcy korzystał z ochrony przedemerytalnej.

Przepisem normującym tryb rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia przez pracodawcę jest przepis art. 52 k.p., który w § 1 wprowadza zamknięty katalog przyczyn uzasadniających takie rozwiązanie. Jedną z nich, a powołaną przez pozwanego w odniesieniu do powoda, jest naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, których tezy popiera Sąd orzekający w sprawie, przyjmuje (m.in. w wyroku z dnia 21 lipca 1999r., I PKN 169/99, OSNAPiUS 2000/20/746), że do spełnienia tego warunku niezbędny jest znaczny stopień winy pracownika, który przejawia się w winie umyślnej lub rażącym niedbalstwie. Orzecznictwo Sądu Najwyższego jest przy tym bardzo rygorystyczne w odniesieniu do znacznego stopnia winy pracownika jako przesłanki rozwiązania z nim umowy bez wypowiedzenia. Przyjmuje się, że do spełnienia warunku naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych niezbędny jest znaczny stopień winy pracownika (wina umyślna lub rażące niedbalstwo). O istnieniu tej winy wnioskuje się na podstawie całokształtu okoliczności związanych z zachowaniem pracownika. Jak trafnie przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 sierpnia 1999r., wydanym w sprawie I PKN 188/99 (OSNAPiUS 2000/22/818), w razie rozwiązania umowy z tej przyczyny ocena rodzaju i stopnia winy pracownika powinna być dokonana w stosunku do naruszenia podstawowych

obowiązków pracowniczych, jak i z uwzględnieniem zagrożenia lub naruszenia interesów pracodawcy. Analogiczny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 1997r., wydanym w sprawie I PKN 274/97 (OSNAPiUS 1998, z. 13, poz. 396) oraz w wyroku z dnia 19 marca 1998 r., wydanym w sprawie I PKN 570/97 (OSNAPiUS 1999, z. 5, poz. 163). Stosowanie tego trybu rozwiązania uzasadnia tylko ciężkie naruszenie i to podstawowych obowiązków pracowniczych. Wprawdzie ustawodawca nie sprecyzował w Kodeksie pracy pojęcia zawinonego naruszenia obowiązków pracowniczych, wydaje się jednak, że przy ustaleniu ciężkości ich naruszenia winien być brany pod uwagę stopień winy pracownika, intensywność i jej nasilenie (umyślność lub rażące niedbalstwo), intencje pracownika, pobudki jego działania - to elementy podmiotowe. Sąd Najwyższy przyjął, że czyn pracownika uznaje się za bezprawny, gdy jest sprzeczny z jego obowiązkami wynikającymi ze stosunku pracy, natomiast winę można przypisać pracownikowi wówczas, gdy jego stosunek psychiczny do czynu (stanowiącego działanie lub zaniechanie) jest świadomy, jak również gdy pracownik, mając świadomość szkodliwości skutku swojego postępowania, celowo do niego zmierza lub co najmniej na ów skutek się godzi.

W piśmie rozwiązującym stosunek pracy powoda wskazano, jako przyczynę rozwiązania tego stosunku pracy ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, jakimi są dbanie o dobro i mienie zakładu pracy oraz obowiązek sumiennego i starannego wykonywania pracy poprzez niewłaściwy i niewystarczający nadzór nad dostępem do rachunków bankowych pozwanej spółki oraz umożliwienie z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa dostępu do tych rachunków pracownikom zleceniobiorcy firmy (...), mimo braku stosownych zapisów w umowie łączącej spółkę z tym podmiotem, a następnie umożliwienie i tolerowanie wykorzystywania urządzenia autoryzującego, loginu i hasła w transakcjach w systemie bankowym przez osobę do tego nieupoważnioną.

W ocenie Sądu rozwiązanie umowy o pracę powoda bez wypowiedzenia było niezasadne i nastąpiło z naruszeniem art. 52 §1 pkt 1 k.p.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala na stwierdzenie, aby powód dopuścił się ciężkiego naruszenia swoich obowiązków pracowniczych, zarzucanych mu w piśmie rozwiązującym umowę o pracę. To na pracodawcy spoczywał przy tym obowiązek wykazania, iż przyczyna wskazana w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę jest prawdziwa.

Jak wynika z treści zeznań członka zarządu pozwanej spółki (...) (poprzednio pełniącego funkcję prezesa zarządu), będącego autorem oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę powoda (k. 162), podejmując decyzję o rozwiązaniu umowy powoda kierował się on przede wszystkim tym, że „środki finansowe zostały powierzone osobie nieuprawnionej nieposiadającej autoryzacji oraz że spółka nie zapewniła należytej ochrony za sytuacje będące skutkiem działania osób trzecich, np. w polisie ubezpieczeniowej, a także akceptacją działania niezgodnego z umową z bankiem. Chodzi o zniesienie odpowiedzialności banku w sytuacji, gdy operacje prowadzone są przez osoby nieautoryzowane. Fakt, że wcześniej operacje były dokonywane przez osobę z biura (...)posiadającą autoryzację nie był przyczyną rozwiązania umowy powoda”.

Powodowi zarzucono zatem, iż transakcji w elektronicznym systemie bankowym dokonywała osoba nieautoryzowana w banku (A. S.) w miejsce poprzednio autoryzowanej osoby, a niepracującej już w Kancelarii (...) (J. K. (2)), co niespornie miało miejsce. Z zeznań powoda i B. S. prowadzącej Kancelarię (...) wynika, iż powód miał świadomość, że autoryzacja dla J. K. (2) wobec ustania jej stosunku pracy z B. S. powinna zostać dezaktywowana i dokonana na A. S., która przejęła prowadzenie księgowości pozwanej spółki. Nie zostało to jednak uczynione do momentu rozwiązania umowy o pracę powoda z uwagi na brak czasu pracowników Kancelarii (...) spowodowanego nadmiarem pracy i brakiem możliwości udania się z powodem do banku wraz z A. S.. Do tego czasu z urządzenia autoryzacyjnego J. K. (2) korzystała nowa pracownica, posługując się jej loginem do systemu i hasłem.

Należy zauważyć jednak, iż procedura używania urządzenia do autoryzowania przelewów stosowana w Kancelarii (...) była taka sama, niezależnie od tego czy przelewy przygotowywała J. K. (2) czy też robiła to A. S.. Prowadząca Kancelarię (...) zawsze trzymała urządzenie do autoryzacji przelewów (tzw. token) zamknięte w sejfie, wyciągając je jedynie w razie konieczności przygotowania przelewów. Token przekazywała pracownicy (czy to J. K. (2) czy to A. S.) – maksymalnie

na pół godziny, a następnie chowała go z powrotem do sejfów. Prawidłowość sporządzonych przelewów właścicielka biura sprawdzała na koniec każdego miesiąca w księgach rachunkowych. Należy też stwierdzić, że niezależnie od tego kto używał urządzenia do autoryzacji przelewów (osoba autoryzowana w banku czy nie), to i tak istniała teoretyczna możliwość wykorzystania go niezgodnie z poleceniem wydanym przez prezesa zarządu pozwanej spółki, gdyż, jak zeznali świadkowie K. Z., J. K. (2) i B. S., zatwierdzenie przelewu było jednoosobowe i mogła go dokonać samodzielnie pracownica Kancelarii (...) dysponująca urządzeniem do autoryzacji przelewów.

W ocenie Sądu, dla pozwanej spółki nie było istotnym czy przelew przygotował pracownik Kancelarii (...) autoryzowany w banku czy nie, gdyż niezależnie także od tego kto przygotowywał przelew, odpowiedzialność za niewłaściwe użycie urządzenia do autoryzacji przelewów i tak spoczywała na prowadzącej Kancelarię (...). To ona zawarła bowiem umowę z pozwaną spółką dotyczącą obsługi księgowej spółki i to ona ponosiła konsekwencje nienależytego wykonania tej umowy.

Nie polega też na prawdzie twierdzenie pozwanej spółki, że w przypadku dokonania transakcji przez osobę nieautoryzowaną w banku bank nie ponosił odpowiedzialności wobec pozwanej spółki za te transakcje. Faktem jest bowiem, że bank nie ponosił takiej odpowiedzialności w przypadku dokonania takich transakcji przez jakiegokolwiek osobę trzecią, którym pozwana spółka (dysponent rachunku) zdecydowała powierzyć się urządzenie do dokonywania transakcji (token), niezależnie od tego czy osoba ta była autoryzowana w banku czy nie. Jak zeznała świadek K. Z. (pracownik rzeczony banku zajmujący się pozwaną spółką jako klientem banku) dla banku prowadzącego rachunek dla pozwanej spółki obojętne było kto używał urządzenia do autoryzowania przelewów, ponieważ bank nie ponosił odpowiedzialności za transakcje dokonane przy użyciu tokenu. Potwierdzają to także zapisy znajdującego się w aktach sprawy Regulaminu korzystania z systemu bankowości internetowej Raiffeisen on-line dla klientów instytucjonalnych, który w § 16 ust. 2 stanowi, iż bank nie ponosi odpowiedzialności za skutki wynikające z udostępnienia przez klienta osobom trzecim lub umożliwienia im posługiwania się systemem, wejścia w posiadanie identyfikatorów (loginów), haseł logowania, pakietów startowych, haseł identyfikacyjnych klienta, nośników kluczem podpisu elektronicznego, zalecanych przez bank urządzeń kryptograficznych (...).

Na marginesie należy stwierdzić, że sam sposób dokonywania przelewów w bankowym systemie elektronicznym (który jak wynika z zeznań R. D. nie był przyczyną rozwiązania umowy powoda) – z jednoosobową akceptacją i przy przekazaniu urządzenia autoryzującego Kancelarii (...), został wprowadzony nie przez powoda, lecz w czasie, kiedy funkcję prezesa zarządu pozwanej spółki pełnił P. C.. Powód zaś te zasady przejął i z uwagi na fakt, iż w praktyce funkcjonowały one dobrze, dalej kontynuował.

Świadek B. S. w swoich zeznaniach wskazała też, że po zmianie zarządu pozwanej spółki w kwietniu 2017 r., nowy prezes zarządu R. D. wprowadził nowe urządzenie do autoryzacji przelewów przypisane już do A. S. (kontynuując współpracę z Kancelarią (...)) jeszcze przez okres kilku miesięcy, jednakże nadal teoretycznie mogła ona przy jego użyciu samodzielnie dokonać przelewu w systemie. Zeznania tego świadka pozostawały w sprzeczności w tym zakresie z zeznaniami R. D., ale w całości uznano je za wiarygodne (zeznania R. D. jedynie częściowo przyczyn, o których będzie mowa w dalszej części uzasadnienia), a pozwana spółka nie przedłożyła w sprawie żadnego dokumentu potwierdzającego zeznania R. D. o rozbudowaniu systemu decyzyjnego. Świadek K. Z. zajmująca się sprawami pozwanej spółki w (...) S.A. nie pamiętała zaś jak system ten wygląda na chwilę obecną, wskazując, iż jednocześnie zajmuje się też innymi klientami. Niemniej jednak, jak wskazano wyżej, przyczyną rozwiązania umowy powoda nie była budowa systemu decyzyjnego w dokonywaniu elektronicznych przelewów bankowych, lecz fakt, że w określonym wycinku czasu przelewy przygotowywała (a pod nieobecność prezesa zarządu także dokonywała na jego każdorazowe polecenie) osoba nieposiadająca autoryzacji w banku (A. S.).

R. D. zarzucił powodowi także i to, że pozwana spółka (w czasie gdy powód był prezesem jej zarządu) nie zapewniła należytej ochrony za sytuacje będące skutkiem działania osób trzecich, np. w polisie ubezpieczeniowej, że polisa OC, którą posiadała B. S. opiewała tylko na kwotę 10.000 euro. Istotne jest jednak, iż sam fakt posiadania polisy OC przez B. S. prowadzącą Kancelarię (...), przewidującą odpowiedzialność ubezpieczyciela do ww. kwoty, nie wyłączał przecież bezpośredniej odpowiedzialności B. S. do wyższej kwoty. Po zmianie zarządu, nowy prezes zarządu R. D., zarzucając

powodowi takie uchybienie, nie doprowadził jednak do zawarcia aneksu do umowy o świadczenie usług księgowych z B. S., w którym przewidziano jej obowiązek kwalifikowania się polisą OC opiewającą na wyższą kwotę niż 10.000 euro. Na koniec należy stwierdzić, że pozwana spółka nie zawarła w treści oświadczenia o rozwiązaniu umowy powoda zarzutu dotyczącego zbyt niskiej kwoty na polisie OC B. S., dodając niejako ten zarzut w toku postępowania, co stanowiło zabieg niedopuszczalny z punktu widzenia przepisów prawa pracy.

Pozwana spółka zarzuciła w ww. oświadczeniu, że nie została zawarta z B. S. umowa szczególna dotycząca dostępu do bankowości elektronicznej. Po pierwsze jednak dostęp taki Kancelaria (...) uzyskała w czasie, kiedy powód nie prezesem zarządu, lecz był nim P. C., a po drugie, w ocenie Sądu, umowa taka nie była potrzebna skoro pozwana spółka związana była z B. S. ramową umową o świadczenie usług księgowych, a dostęp do bankowości elektronicznej odbywał się w ramach obsługi księgowej.

Reasumując należy stwierdzić, że dokonana przez Sąd analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż przyczyna wskazana w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę okazała się nieprawdziwa bądź nieuzasadniająca rozwiązania umowy o pracę powoda bez wypowiedzenia.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe, zwłaszcza zeznania świadków B. S., J. K. (2) i K. Z. nakazują uznać, iż powód Z. J. nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych poprzez niewłaściwy i niewystarczający nadzór nad dostępem do rachunków bankowych pozwanej spółki. W praktyce został wypracowany dobrze działający i sprawny sposób korzystania z systemu bankowości elektronicznej przez pozwaną spółkę (jeszcze za poprzednika powoda), w ramach którego pracownik Kancelarii (...) co do zasady tylko przygotowywał przelewy w systemie, płatności zaś (zatwierdzając te przelewy w systemie) dokonywał sam prezes zarządu. Niezależnie od tego B. S. prowadząca Kancelarię (...) raz w miesiącu sprawdzała prawidłowość dokonanych przelewów z księgami spółki i dokumentami źródłowymi. Jedynie podczas czasowej nieobecności powoda np. z powodu urlopu, z uwagi na brak w spółce innego członka zarządu, tylko na jego wyraźne telefoniczne polecenie, autoryzacji przelewów dokonywała pracownica Kancelarii (...), zaś powód po powrocie do pracy sprawdzał prawidłowość dokonania przelewów. Na uwagę zasługuje również to, iż, jak wynika z zeznań powoda, żaden audyt nie wykazał nieprawidłowości w omawianym zakresie. Zastrzeżeń do procedury wykonywania przelewów nie miała także Rada Nadzorcza pozwanej spółki. Stosowana procedura nigdy też nie była przyczyną powstania jakiegokolwiek szkody dla pozwanej spółki.

Tymczasem, środek przewidziany w art. 52 k.p. to nadzwyczajny sposób rozwiązania stosunku pracy i powinien być stosowany przez pracodawcę jedynie wyjątkowo i z dużą ostrożnością, co znalazło odzwierciedlenie w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.09.2005r., II K 305/04. M.P.Pr. – wkł. 2005/12/16).

Zaakcentować także należy, iż w stosunku do powoda zastosowano najsurowszy tryb rozwiązania stosunku pracy (art. 52 k.p.) nie zważając na jego wcześniejsze nienagane świadczenie pracy od początku istnienia pozwanej spółki (z kilkuletnią przerwą na czas objęcia funkcji prezesa zarządu spółki U. L.). Świadczenie przesłuchani w sprawie zeznali, że powód był fundamentem spółki, szkolił przyszłych maklerów frachtowych, choć nie było to w jego zakresie obowiązków. Wszyscy wyrażali się o nim bardzo pozytywnie i wskazywali, że był zarówno dobrym prezesem zarządu, jak i wysoko wykwalifikowanym maklerem frachtowym.

Chronologia i sekwencja wydarzeń opisanych w stanie faktycznym uzasadnienia prowadzi do wniosku, iż przyczyna wskazana w treści rozwiązania umowy o pracę powoda była pozorna, gdyż były naciski na to, aby „pozbyć się” powoda z pozwanej spółki.

Zapoczątkowały to, jak wynika z zeznań powoda, wydarzenia dotyczące powołania w lutym 2017 r. zarządu komisarycznego w (...) Przedsiębiorstwie Państwowym w S. w związku z problemami finansowymi całej grupy (...), a następnie spotkanie w przedmiocie wypłaty dodatkowej dywidendy z zysku pozwanej spółki za rok 2016 dla spółki – matki (...) S.A. w S.. Po spotkaniu, które odbyło się w tej sprawie w dniu 15 marca 2017 r. z udziałem ówczesnego prezesa (...) S.A. S. B. i wiceprezesa zarządu (...) S.A. A. W., podczas którego powód wyjaśnił, m.in. że po upływie jego kadencji jako prezesa zarządu z dniem 30 czerwca 2017 r. nie zamierza się on ubiegać o kolejną kadencję

z uwagi na jego wiek, a ponadto z uwagi na zmianę przepisów, stanowiących o zatrudnianiu członków zarządu w państwowych osobach prawnych na podstawie kontraktów, a nie umów o pracę. Powód wyjaśnił, że będąc w okresie ochronnym, bezpieczniej czuł się, będąc zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. Po kilku dniach, w dniu 21 marca 2017 r. powód został odwołany z funkcji prezesa zarządu pozwanej spółki, a na jego miejsce został powołany J. K. (1), który nie wyraził na to zgody. Wówczas powód został przywrócony na stanowisko prezesa zarządu, zaś wcześniejsza uchwała o jego odwołaniu została zniszczona. Następnie, około 5-6 kwietnia 2017 r. powód został poinformowany, że ponownie został odwołany z funkcji prezesa zarządu, a w jego miejsce został powołany S. B.. Jak wynika z zeznań powoda i świadka S. B., otrzymał on informację od wiceprezes zarządu (...) S.A. w S. A. W. o tym, że miałby zostać powołany na stanowisko prezesa zarządu pozwanej spółki, ale pod warunkiem „pozbycia się” Z. J. z tej spółki. Propozycji tej jednak nie przyjął. W dniu 6 kwietnia 2017 r. został natomiast odwołany z funkcji prezesa zarządu (...) S.A. w S.. Wówczas to, w dniu 7 kwietnia 2017 r. nowym prezesem zarządu pozwanej spółki został R. D., który jak należy domniemywać (gdyż przesłuchany przed sądem R. D. tego nie potwierdził) także ze strony spółki – matki otrzymał polecenie „pozbycia się” powoda. Taki zamiysł R. D. potwierdza fakt, że powód w momencie ostatecznego odwołania go z funkcji prezesa zarządu pozwanej spółki przebywał na urlopie wypoczynkowym a po powrocie w dniu 18 kwietnia 2017 r., jak wynika z jego zeznań, zadeklarował wobec nowego prezesa zarządu chęć dalszej pracy dla Spółki, prosząc o zmianę rodzaju stanowiska pracy wobec odwołania go z funkcji prezesa zarządu. Informował go także o trudnej sytuacji rodzinnej, posiadany umiarkowanym stopniu niepełnosprawności oraz że w trakcie urlopu otrzymał wyniki badań histopatologicznych, z których wynikało, że cierpi na nowotwór złośliwy skóry i że będzie to wymagało przejściowej nieobecności w pracy. R. D. nie powierzył jednak powodowi nowego stanowiska pracy, lecz niejako „zbywał” informując, że decyzja o tym jakie stanowisko zajmie po odwołaniu powód nie została jeszcze podjęta i że wymaga ona konsultacji z zarządcą komisarycznym. Następnie w dniu 23 kwietnia 2017 r. powód złożył wniosek o udzielenie mu urlopu wypoczynkowego chcąc zadbać o swój stan zdrowia, lecz wobec braku odpowiedzi na ten wniosek, w dniu 26 kwietnia 2017 r. udał się do lekarza, od którego otrzymał zwolnienie lekarskie, a przekazując je R. D. otrzymał od niego oświadczenie z dnia 26 kwietnia 2017r. o rozwiązaniu umowy o pracę.

Faktem jest, że grupa (...) znajdowała się na moment rozwiązania umowy o pracę powoda w bardzo trudnej sytuacji finansowej oraz że z powodem, znajdującym się w okresie ochrony przedemerytalnej nie można było zastosować zwykłego trybu rozwiązania umowy o pracę z powodu odwołania go z funkcji prezesa zarządu. Faktem jest też, że powód zakomunikował w pozwanej spółce, że z uwagi na dopiero co wykryty u niego nowotwór złośliwy skóry będzie musiał przez pewien czas być nieobecny w pracy. Z punktu widzenia interesów pozwanej spółki nie był on już pożądanym pracownikiem, jednak deklarował on chęć dalszego zatrudnienia w pozwanej spółce aż do uzyskania wieku emerytalnego. Stwierdzenie powyższych faktów może być punktem wyjścia do powzięcia domniemania, że powoda zamierzano po prostu „pozbyć się” z pozwanej spółki. Jednak w połączeniu z treścią zeznań świadka S. B. wprost potwierdzającego taki zamiar spółki – matki (...) S.A. (wyrażony przez jej wiceprezes zarządu A. W.) oraz z faktem nieuzasadnionych zarzutów zawartych w rozwiązaniu umowy, czyni taki wniosek uzasadnionym i popartym materiałem dowodowym.

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił na podstawie zgromadzonych w aktach sprawy i niekwestionowanych przez strony dokumentach, także tych, zgromadzonych w aktach osobowych powoda. Ponadto, na zeznaniach wszystkich przesłuchanych świadków: S. B., K. Z., B. S., J. K. (2), M. T., K. M. oraz T. P.. Sąd dał wiarę ich zeznaniom, ponieważ były one zrozumiałe, logiczne, spójne i korespondujące ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w konsekwencji pozwalające na poczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych dotyczących przyczyn rozwiązania powodowi umowy o pracę.

Sąd nadto uwzględnił zeznania powoda w całości, ponieważ były logiczne i spójne, a także korespondowały z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie. Jego wiedza odnośnie faktów ocenianych w sprawie z oczywistych względów była najszersza, gdyż był on uczestnikiem poszczególnych wydarzeń, które opisał niezwykle szczegółowo, chronologicznie i z podaniem konkretnych dat tych wydarzeń.

Zeznania członka zarządu pozwanej spółki (poprzednio prezesa zarządu) R. D. Sąd uwzględnił jedynie w części w jakiej korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym i uznając, że, jako autor oświadczenia o

rozwiązaniu umowy powoda, miał on interes w tym, aby przedstawić powoda w jak najmniej korzystnym świetle, choć współpracował z nim jedynie kilka dni. Sąd nie dał wiary m.in. zeznaniom R. D. w tym zakresie, w którym wskazał on, że powód po odwołaniu go z funkcji prezesa zarządu nie deklarował chęci dalszej pracy w pozwanej spółce, czego wyrazem miało być m.in. to, że powód zdał samochód służbowy. Jak wyjaśnił jednak powód, zdał samochód służbowy, gdyż po pierwsze udawał się na zwolnienie lekarskie, a po drugie w spółce był tylko jeden samochód służbowy przypisany do stanowiska prezesa zarządu, z którego to stanowiska powód został przecież odwołany. Gdyby też powód nie chciał pracować w pozwanej spółce, mógłby przecież skorzystać z możliwości wypowiedzenia umowy o pracę (skoro nie mogła tego uczynić pozwana spółka) i skorzystać z zagwarantowanego w jego umowie o pracę sześciomiesięcznego okresu wypowiedzenia. Nielogicznym byłby także konsekwentne domaganie się przez powoda w toku postępowania przywrócenia go do pracy w pozwanej spółce.

Zgodnie z art. 203 § 1 kodeksu spółek handlowych członek zarządu może być w każdym czasie odwołany uchwałą wspólników. Nie pozbawia go to roszczeń ze stosunku pracy lub innego stosunku prawnego dotyczącego pełnienia funkcji członka zarządu.

Zgodnie z art. 56 § 1 k.p. pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. O przywróceniu do pracy lub odszkodowaniu orzeka sąd pracy.

Powód przez cały czas trwania procesu podnosił żądanie przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach. Pozwana spółka nie podnosiła w sprawie zarzutu braku możliwości bądź niecelowości przywracania powoda do pracy.

Fakt, iż powód został skutecznie odwołany z funkcji prezesa zarządu pozwanej spółki, nie mógł prowadzić do nieuwzględnienia żądania powoda przywrócenia go do pracy i zasądzenia w miejsce tego żądania odszkodowania, a to z uwagi na treść przepisu art. 56 § 2 k.p. w zw. z art. 45 § 3 k.p. Powód bezspornie objęty był bowiem w momencie dokonania rozwiązania umowy ochroną przedemerytalną, co wykazano już na wstępie rozważań. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest pogląd, iż swoboda odwołania członka zarządu nie narusza, a więc nie modyfikuje roszczeń, które przysługują odwołanemu członkowi zarządu ze stosunku pracy lub innego stosunku prawnego dotyczącego pełnienia funkcji członka zarządu. Jeżeli bowiem spółka i członek zarządu wybierają umowę o pracę jako podstawę zatrudnienia, to czynią to ze wszystkimi wiążącymi się z tym konsekwencjami, a także konsekwencją w postaci ograniczenia możliwości swobodnego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę. Jednakże sąd może orzec o odszkodowaniu zamiast dochodzonego przez pracownika roszczenia o przywrócenie do pracy, gdy pracownik podlega szczególnej ochronie trwałości stosunku pracy, jeżeli dochodzenie przez takiego pracownika roszczenia o przywrócenie do pracy może zostać zakwalifikowane w konkretnej sytuacji jako nadużycie prawa (art. 8 k.p.). Podstawę orzeczenia odszkodowania zamiast przywrócenia do pracy bez odpowiedniego żądania pracownika podlegającego szczególnej ochronie stanowi w tym wypadku art. 477¹ k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2010 r., II PK 131/10, LEX nr 794786). Zdaniem Sądu żądanie przywrócenia powoda do pracy na poprzednich warunkach nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a także ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa, a strona pozwana nie podniosła zarzutu z art. 477¹ k.p. Nie można bowiem uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego czy ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa żądania przywrócenia do pracy wyartykułowanego przez pracownika, który będąc w okresie ochrony przedemerytalnej, chce przepracować okres niezbędny do osiągnięcia przez niego wieku emerytalnego, przy czym dotyczy to dodatkowo pracownika nienagannie wykonującego swoją pracę od przez okres kilkunastu lat.

Jak stwierdził też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 12 sierpnia 2009 r. w sprawie II PZP 8/09 (opubl. OSNP 2011/3-4/37) zasada ochrony trwałości stosunku pracy pozostaje w funkcjonalnej kolizji z zasadą swobody prowadzenia działalności gospodarczej i swobody obsadzania stanowisk w zarządzie spółki. Żadnej z wymienionych zasad nie można przyznać pierwszeństwa i konieczne jest ich odpowiednie wyważenie. Ustawodawca dokonał takiego wyważenia wymienionych zasad. Przede wszystkim, członek zarządu nie musi być zatrudniony w spółce w ramach stosunku pracy, lecz może być zatrudniony na podstawie umowy cywilnoprawnej. Strony mogą wybrać podstawę zatrudnienia, która będzie odpowiadała ich interesom. Ponadto, istnieje możliwość, aby w

umowie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub w statucie spółki akcyjnej zostało wprowadzone postanowienie przewidujące zatrudnianie członków zarządu na podstawie stosunku pracy z wyboru. Wreszcie istnieje możliwość takiego ukształtowania treści umowy o pracę, aby stosunek pracy mógł być nadal wykonywany pomimo odjęcia pracownikowi kompetencji wynikających z członkostwa w zarządzie lub odwrotnie, aby umowa o pracę kończyła swój byt prawny z chwilą odwołania członka zarządu z tej funkcji bez potrzeby wypowiedzania mu umowy o pracę przez spółkę. We wszystkich opisanych sytuacjach nie powstaje problem ochrony członka zarządu przed wypowiedzeniem mu umowy o pracę na podstawie art. 39 k.p.

Pozwana spółka z takiej możliwości nie skorzystała. Z powodem zawarto umowę o pracę na czas nieokreślony na stanowisku prezesa zarządu ze wskazaniem, że odwołanie pracownika ze stanowiska prezesa zarządu albo niepowołanie pracownika w skład zarządu następnej kadencji na stanowisko prezesa zarządu będzie stanowić podstawę do rozwiązania niniejszej umowy z zachowaniem sześciomiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Należy też wskazać, że twierdzenie powoda jakoby dla pozwanej spółki wykonywał pracę niejako na dwóch stanowiskach (prezes zarządu i główny makler frachtowy) nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym. Owszem powód, poza czynnościami wynikającymi z pełnienia funkcji ściśle prezesa zarządu, wykonywał także czynności maklerskie, ale jak wynika min. z zeznań świadka T. P. (przewodniczącego Rady Nadzorczej pozwanej spółki) zasadą w spółce było to, że każdorazowy prezes zarządu pozwanej spółki wykonywał w pewnym zakresie także czynności maklerskie (zazwyczaj w sprawach dotyczących najważniejszych klientów). Czynił to także P. C., jak i R. D.. Był to taki zakres wykonywania czynności maklerskich, że po rozwiązaniu stosunku pracy powoda, w pozwanej spółce, w związku z tym faktem, nie została zatrudniona żadna nowa osoba jako makler frachtowy, by przejąć obowiązki powoda. W związku z powyższym nie można twierdzić, że po odwołaniu powoda funkcji prezesa zarządu pozostał on nadal na stanowisku maklera frachtowego, gdyż czynności maklerskie powód wykonywał także w ramach pełnienia funkcji prezesa zarządu.

Mając na uwadze wszystkie powyższe rozważania, Sąd w pkt I wyroku orzekł o przywróceniu powoda Z. J. do pracy w pozwanej (...) spółce z o.o. w S. na poprzednich warunkach.

O kosztach procesu w pkt II wyroku Sąd orzekł w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu przewidzianą w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na koszty te składało się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika - radcy prawnego, którego minimalna stawka w zakresie żądania przywrócenia do pracy na podstawie § 9 ust. 1 pkt 1 obowiązującego w dniu wniesienia powództwa Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.) wynosiła 180 zł. Do niezbędnych kosztów procesu po stronie powodowej należało zaliczyć także opłatę od pozwu, która z uwagi na wartość przedmiotu sporu wynoszącą 223.000 zł, wynosiła 11.160 zł. Zatem tytułem zwrotu kosztów procesu powódce należy się kwota 11.340 zł.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

4. (...)

(...)